



Medal „Za zdobycie Budapesztu”

(ros. Медаль "За взятие Будапешта")

Statut medalu.

Medal został ustanowiony Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 9 czerwca 1945 roku.

Medal „Za zdobycie Budapesztu” był przyznawany wszystkim oficerom i szeregowym Armii Czerwonej, Marynarki Wojennej, oraz wojsk NKWD, którzy brali bezpośredni udział w heroicznym szturmie i zdobyciu Budapesztu w dniach 20 grudnia 1944 roku – 15 lutego 1945 roku. Medalem również nagradzano wszystkich dowódców wojskowych, którzy uczestniczyli w opracowaniu i realizacji planu zdobycia Budapesztu.

Przebieg wojny na Bałkanach. *Lato 1944 roku. Dywizje pancerne potrzebne do obrony Białorusi Hitler skierował w lipcu 1944 roku do dalekiej Mołdawii, spodziewając się, że tam Stalin zada kolejny cios. Pospiesznie zawrócono je na północ, gdy ruszyła sowiecka operacja „Bagration”, która niemal zniszczyła Grupę Armii „Środek”. Na początku sierpnia 1944 roku przeciwko ogołoconej z czołgów Grupie Armii „Południowa Ukraina” Sowieci szykują potajemnie kolejną ofensywę. Los południowo-wschodniej Europy został przesądzony na konferencji w Teheranie. Alianci zachodni nie dokonają desantu na Bałkany, zadowolając się odbijaniem Grecji. Resztę pochłonie Armia Czerwona. Choć głównym celem natarcia Armii Czerwonej pozostaje Berlin, Stalin wie, że stolica Niemiec i tak wpadnie w jego ręce, i że ma czas, aby skierować się w podbrzusze kontynentu. Poza tym nie może sobie pozwolić na pozostawienie na południowej flance nietkniętych 2 mln żołnierzy Wehrmachtu i niemieckich satelitów. Dla Trzeciej Rzeszy Bałkany są równie ważne. Tu znajdują się jej cztery (jeszcze) sojusznicy – Rumuni, Bułgarzy, Węgrzy i najwierniejsi Chorwaci. Tu – na Wołoszczyźnie i Węgrzech, znajdują się złoża ropy naftowej, bez której niemiecka machina wojenna nie może się obejść. Każda armia zajmująca południowo-wschodnią Europę musi liczyć się ze skomplikowaną, podlaną nacjonalistycznym sosem mozaiką etniczną. Choć Węgrzy i Rumuni walczą po stronie osi, dzieli ich sprawa Siedmiogrodu. Serbscy czetnicy gardzą „bułgarskimi pastuchami”, co nie przeszkadza jednemu i drugiemu kochać Rosję i zawierać taktyczne sojusze z Trzecią Rzeszą.*

Sowieci pragną za pomocą klasycznego, podwójnego okrążenia zniszczyć siły niemieckie i rumuńskie w rejonie Jass i Kiszyniowa, a następnie wdrzeć się w Bramę Fokszańską, równinę pomiędzy Karpatami a deltą Dunaju. Stąd już tylko krok do pól naftowych Ploeshti, węzła kolejowego w Bukareszcie i mostów na Dunaju. Dalej sowieckie fronty mają zająć Bułgarię i Serbię. Dużą rolę w tych rajdach ma odegrać pomoc bałkańskich komunistów, aktywowanych w odpowiednim momencie z centrali w Moskwie. Najważniejsze uderzenie sowieckie skręci jednak z Bukaresztu na północ. Zataczając

wielki łuk, ma odciąć armie węgierskie w Siedmiogrodzie i Karpatach. W ostatniej fazie skieruje się na Budapeszt i Wiedeń.

Heinz Guderian, głównodowodzący wojskami niemieckimi na wschodzie, w celu zagęszczenia i ułatwienia obrony postulował skrócenie frontu: cofnięcie się z Mołdawii do Karpat Wschodnich i przewężenia Bramy Fokszańskiej. Północną flankę wojsk osi stanowiły Karpaty Wschodnie i węgierskie umocnienia linii Arpada i Stefana. Tu natarcie sowieckie było mniej prawdopodobne. Węgry obsadzili też granicę z Rumunią w Siedmiogrodzie. Zadanie wdarcia się na Bałkany przez Mołdawię powierzono 2. i 3. Frontowi Ukraińskiemu. Razem oba fronty miały 1,3 mln żołnierzy, 1428 czołgów, 446 dział pancernych, 16 tys. dział, 893 katiusz i 1848 samolotów. Stojący naprzeciw Karpat 4. Front Ukraiński wiązał siły węgierskie. Armia Czerwona nie przypominała już ociężałej i nieefektywnej maszyny z 1941 roku. Sowieci dorobili się własnej wersji blitzkriegu. Przełamanie linii nieprzyjaciela odbywa się w rzutach. Pierwsza uderza piechota z silnym wsparciem artylerii. Za nią wkracza grupa manewrowa złożona z wojsk pancernych, powiększająca wyłom. W drugim rzucie atakuje kolejna grupa manewrowa, penetrując tyły przeciwnika. Przeciwniczką Sowieców była przede wszystkim niemiecka Grupa Armii „Południowa Ukraina” gen. Johannesesa Friessnera. Razem było to ok. 0,5 mln żołnierzy niemieckich, 413 tys. rumuńskich, 121 czołgów, 284 działa pancerne, 7,6 tys. dział i moździerzy, 810 samolotów. Sowiecka przewaga w broni pancernej była więc ponadczterokrotna, do tego obronę wojsk Friessnera uszykowano bardzo płytko. W nielicznych dywizjach szybkich brakowało średnio 25 proc. czołgów i dział pancernych i 30 proc. transporterów opancerzonych. Najłabszym elementem ugrupowania byli Rumuni. Wielu żołnierzy nie chciało się już bić u boku przegrywających Niemców. Władze rumuńskie potajemnie przygotowywały przejście na stronę Sowieców. Bułgarom również bardziej zależało na utrzymaniu zdobyczy w Macedonii niż na sojuszu z Rzeszą. Na pozór jednak współpraca wygląda doskonale. Jeszcze w lipcu bułgarscy pancerniacy otrzymują kilkadziesiąt nowoczesnych czołgów Panzer V Pantera. Tymczasem w Jugosławii i Grecji zmagają się z partyzantami Grupa Armii „F”. W jej skład wchodzi też jednostki chorwackie i bośniackie. W Karpatach i Siedmiogrodzie zmobilizowano 1. i 2. Armie węgierską. Ich wartość bojowa stała pod znakiem zapytania, gdyż większość stanowiły świeżo zmobilizowane dywizje zapasowe, cierpiące na brak broni ciężkiej i słabo wyszkolone. Reszta oddziałów węgierskich, częściowo zaprawionych w bojach na froncie wschodnim, prezentowała się lepiej.

W dniu 20 sierpnia 1944 roku o godzinie 6.10 na północny zachód od Jass na pozycje rumuńskiej 4. Armii, najłabsze ogniwo obrony, spadają tony stali. Nawała artyleryjska trwa półtorej godziny. Po niej do dzieła przechodzą samoloty szturmowe Il-2. Niszczą dokładnie rozpoznane stanowiska artylerii, atakują odsłonięte, przemieszczające się ku frontowi kolumny. Dopiero wtedy na oszołomionych obrońców rusza piechota 27. i 53. Armii. Wieczorem Sowieci są już 16

kilometrów za liniami rumuńskimi. Do boju rusza drugi rzut – 6. Armia Pancerna. Czołgi T-34 z działem kal. 85 mm są groźnym przeciwnikiem nawet dla niemieckich Tygrysów, tymczasem Friessner może rzucić przeciw nim jedynie piechotę. 22 sierpnia Sowietci są 26 kilometrów na południe od Jass. W myśl podobnego scenariusza rozgrywa się sytuacja na wschodzie. 46. Armia miażdży rumuńskie dywizje 3. Armii pod Tyraspołem. Słabe odwody niemieckie próbują kontratakować. 13. Dywizja Pancerna i 10. Dywizja Grenadierów Pancernych, mając kilkadziesiąt maszyn, starają się powstrzymać 150 czołgów sowieckich VII Korpusu Zmechanizowanego. Sowieckie lotnictwo panuje jednak w powietrzu. Wobec zbombardowania stanowisk artylerii Niemcy nie są w stanie zastopować 3. Frontu Ukraińskiego. Załamanie frontu prowokuje do działania przeciwników rumuńskiego dyktatora, marszałka Iona Antonescu. 23 sierpnia król Michał I nakazuje go aresztować. Rumuni zaprzestają walki z Sowietami. Niemcy są całkowicie zaskoczeni. Większość jednostek 6. i 8. Armii jest otoczona w kotle w rejonie Kiszyniowa. Przez Seret przeprawia się i umyka 25 tys. żołnierzy z 13. DPanc. i 10. DGren. Dla Trzeciej Rzeszy to katastrofa podobna do stalingradzkiej – na południowym odcinku frontu przestaje istnieć 70 proc. niemieckich dywizji i ponad połowa sztabów korpusów. Łączne straty sięgają 200 tys. żołnierzy. Nieliczne jednostki tyłowe trzymają jeszcze pola naftowe pod Ploeshti. 15. Dywizja Luftwaffe próbuje opanować Bukareszt. Upadek Rumunii jest jednak przesądzony. Resztki Grupy Armii „Południowa Ukraina”, walcząc z niedawnymi sojusznikami, wycofują się przez przełęcz Karpat Południowych do węgierskiego Siedmiogrodu.

Przez Karpaty Południowe pod węgierską granicę podchodzą wojska 2. Frontu Ukraińskiego. Wspierają je dwie armie rumuńskie, liczące razem 140 tys. żołnierzy. Grupa Armii „Południowa Ukraina”, we wrześniu przemianowana z powrotem na Grupę Armii „Południe”, stara się otrząsnąć po nokaucie. Armie węgierskie zostają podporządkowane Friessnerowi. Z Jugosławii i Polski dociera na Węgry 13 wielkich jednostek pancernych i grenadierów pancernych, w tym elitarne dywizje SS „Wiking” i „Totenkopf” – to blisko połowa wszystkich dywizji szybkich Trzeciej Rzeszy. Na początku września Niemcy i Węgrzy kontratakują. Friessner chce odrzucić Sowietów i Rumunów aż do przełęczy Karpat Południowych. Natarcie Węgrów rusza o świcie 5 września. 2. Armia zajmuje Tordę – miasto w środku rumuńskiego klina wżynającego się w Siedmiogród. W kilka dni wyłom powiększa się o 65 km. Wroga zatrzymuje dopiero sowiecka 6. Armia Pancerna Gwardii. Zażegnawszy niebezpieczeństwo, Sowietci i Rumuni 13 września znowu ruszają do ataku. Mają trzy korpusy przeciwko trzem dywizjom osi. Węgrzy bronią się twardo. Licząca sześć maszyn bateria haubic samobieżnych Zrinyi niszczy aż 18 T-34. Węgrom po tym starciu zostaje tylko jeden sprawny wóz, który odholowuje pozostałe na tyły. Napór Sowietów jest bezlitosny. 4 października Węgrzy cofają się na linię sprzed kontrnatarcia, unikając zamknięcia w kotle. Identycznie wygląda sytuacja 200 km na zachód. Najpierw IV korpus węgierski wspomagany przez 4. Policyjną Dywizję Grenadierów SS atakuje ku miastu Arad i przełomowi rzeki Maruszy. Dowódca korpusu gen. Heszenyi w zdobytym Aradzie urządza

kilkugodzinną paradę, a sztab zajmuje się opracowywaniem przepisów antyżydowskich. Węgry 16 września zdobywają szturmem na bagnety wzgórze Paulis 30 km na wschód od Aradu, ale ich koledzy na widok sowieckich łtów panikują i wycofują się na zachód. Panika szerzy się też pod Belenyés i Wielkim Waradynem. Obrona Rumunów w górskim przewężeniu Maruszy jest bardzo silna. 20 września pojawia się tu sowiecka 53. Armia, zatrzymując kontrnatarcie osi. Dochodzi do krwawych starć pancernych, w których na jeden zniszczony wóz węgierski lub niemiecki przypada często kilkanaście sowieckich. Przez cztery dni 6. Armia Pancerna Gwardii traci 20 proc. czołgów, ale odrzuca przeciwnika na granicę węgiersko-rumuńską.

Sowieckie naczelne dowództwo nakazuje gen. Malinowskiemu wzmocnienie lewego, zachodniego skrzydła frontu. 6. Armia Pancerna Gwardii i 53. Armia to główne siły tego ugrupowania. W jego centrum działa doraźnie utworzona grupa manewrowa gen. Issy Plijeva – dwa korpusy kawalerii i korpus zmechanizowany. Razem 390 czołgów. Cel: odciąć 8. Armie niemiecką i Węgrów we wschodnim Siedmiogrodzie poprzez zdobycie węzłów komunikacyjnych w Debreczynie, a następnie w Nyiregyhazie. 6 października rusza natarcie sowieckie. 850 tys. żołnierzy i 790 czołgów Malinowskiego przeciw 430 tys. Niemców, Węgrów i 450 wozom bojowym Friessnera. Pierwszy rzut sowiecki – grupa Plijeva – omija rozsiane umocnione punkty oporu, zostawiając ich zniszczenie czołgom drugiego rzutu. W dwa dni Sowietom źle się wiedzie pod Komadi, gdzie niemiecka 23. Dywizja Pancerna za cenę trzech straconych maszyn niszczy 21 czołgów sowieckich. 6. Armia Gwardii znów zbiera cięgi, tracąc 50 proc. czołgów. To, co tracą Sowietom w pojedynkach pancernych, odrabia ich potężna artyleria, masakrując niemieckich czołgistów. 12 października pada Wielki Waradyn. Regent Węgier Miklos Horthy od dawna myśli o porzuceniu kłopotliwego sojuszu z Trzecią Rzeszą. Chce przejść na stronę aliantów zachodnich, ale Brytyjczycy dają mu brutalnie do zrozumienia, że tę część Europy weźmie ktoś inny. Wobec złych nastrojów wśród generalicji Horthy przyjmuje sowieckie warunki zawieszenia broni. Informację o tym podaje jedynie budapeszteńskie radio. Oficjalny rozkaz nie dociera do wojska, bo kilka godzin wcześniej komandosi Otto Skorzenego aresztują Horthy'ego i jego syna. Władzę przejmuje przywódca węgierskich faszystów Ferenc Szalasi. Dywizje z Siedmiogrodu i Debreczyna zostaną przy Niemcach, ale upada morale 1. Armii. Opuszcza ona masowo wznoszone latami umocnienia Linii Arpada. Część wojska przechodzi na stronę sowiecką. Napór sowiecki na południe od Debreczyna jest coraz silniejszy. Przez dziurawy front niemiecko-węgierski przebijają się posiłki dla odciętej kawalerii Plijeva. W nocy z 20/21 października z Debreczyna wycofują się na północ oddziały węgierskie i niemieckie. Odcięcie 150 tys. żołnierzy 8. Armii, która ewakuuje się ze wschodniego Siedmiogrodu, jest coraz pewniejsze. Aby temu zapobiec, niemiecki IV Korpus Pancerny znad Cisy i

Szolnoku wykonuje potężny kontratak na wschód, prostopadle do posuwającej się na północ sowieckiej 53. Armii. Na szpicy idą pancerne kolosy z 503. Batalionu Czołgów Ciężkich (jednostka szczyci się stosunkiem zniszczonych czołgów własnych i przeciwnika 1: 6) – 45 Tygrysów Królewskich. Niemcy włamują się 40 km w głąb wrogiego ugrupowania. Ginie zastępca 53. Armii gen. Tarasow. Unicestwiona zostaje dywizja rumuńska. Sytuację ratuje dopiero pomoc 7. Armii Gwardii, która odrzuca IV Korpus z powrotem nad Cisę. Kontratak spowalnia natarcie Malinowskiego, ale 20 października korpusy kawalerii Plijewa atakują z Debreczyna na północ, na Nyiregyhazę. Miasto bronione przez spanikowanych rezerwistów, niemieckich mechaników i kilka czołgów pada 23 października. Uchodzącej na zachód 8. Armii grozi unicestwienie. Grupa Plijewa w efekcie silnego oporu Niemców na skrzydłach jest jednak rozciągnięta i Niemcy przecinają sowiecki klin. Plijew znów jest w okrążeniu, a Malinowski użył już odwodów pod Szolnokiem. Do 3 listopada ocalałe jednostki niemieckie i węgierskie cofną się za Cisę. W bitwie o Debreczyn Sowietów tracą 19 tys. zabitych, 67 tys. rannych i 500 czołgów, w tym 1/5 w krwawych walkach o Nyiregyhazę. Po stronie Niemców naliczono 12 tys. zabitych i 350 zniszczonych czołgów.

Stalin nakazuje wzięcie Budapesztu z marszu. 2. i 3. Front Ukraiński mają ułatwione zadanie. Friessner bowiem, ratując 8. Armię z okrążenia, musiał poświęcić obronę Cisy w okolicach Szegedu i Szolnoku. Wykorzystując zdobyte przyczółki, sowieckie armie posuwają się między Dunajem i Cisą na północ. W połowie listopada docierają pod Budapeszt. Na każdy niemiecki kontratak Sowietów reagują twardą obroną, choćby kosztem unicestwienia całych batalionów. Na wyczerpanych Niemców uderzają potem odwody, których Malinowskiemu nie brakuje. W zimie na otwartym równinnym terenie jedynymi punktami oporu są miasteczka zamienione przez obrońców w twierdze nasyczone bronią przeciwpancerną. Mający przewagę liczebną Sowietów mogą sobie pozwolić na ich obchodzenie i pożeranie siłami drugiego rzutu. Dowództwo sowieckie nie jest jednak zadowolone z postępów. Zamiast 50 km dziennie, fronty robią raptem 20. 4 listopada wiadomo już, że Budapeszt nie będzie wzięty z marszu.

30 listopada 3. Front Ukraiński pod Mohaczem desantuje się na drugi brzeg Dunaju. Podobnej operacji chce dokonać 46. Armia stojąca na wyspie Csepel pod Budapesztem. Jej desant okaże się jedną z krwawszych bitew tej kampanii. W nocy z 4 na 5 grudnia saperzy i piechota dwóch sowieckich dywizji po cichu ładują się do łodzi desantowych. Nie będzie przygotowania artyleryjskiego. Niemiecki brzeg ma być wzięty z zaskoczenia. 271. Dywizja Grenadierów Ludowych rozpoznaje jednak zamiary przeciwnika. Na przeprawę padają race świetlne. Ogień kładą moździerze i kaemy oraz 239. Brygada Dział Pancernych. Rozpoczyna się masakra. W kilka godzin 3/4 łodzi idzie na dno. Żołnierze, którzy przeprawili się na drugi brzeg, tworzą przyczółek głęboki na 2 kilometry. W dzień kolejne fale desantu bombardowane są przez sztukasy. Przez pięć dni dywizje sowieckie tracą ponad 20 proc. stanów. Przyczółek zostanie jednak utrzymany. Dopiero

26 grudnia Armia Czerwona zamyka okrążenie wokół Budapesztu. Malinowski wzorem Cezara pod Alezją opasuje miasto dwoma pierścieniami wojsk – wewnętrzny napiera na obrońców, zewnętrzny zaś ma odpierać ewentualne kontrnatarcia. Friessner prosi Hitlera o wycofanie zagrożonych oddziałów z Budapesztu. Ten jak zwykle kategorycznie zakazuje. Twierdza Budapeszt ma bronić się do upadłego. Friessner musi oddać komendę nad Grupą Armii „Południe” gen. Otto Wohlerowi. Na przedmieściach powstaje kilka linii obrony, większe gmachy zostają zamienione na samodzielne reduty. Obrońcy mają jednak za mało piechoty – to dotkliwy problem, gdy walki toczą się o każdy dom. Miasta broni 80 tys. żołnierzy, głównie z SS, i 150 czołgów. Brakuje im żywności i odzieży. Szturmujący – korpus rumuński i cztery korpusy sowieckie – wzorem bitwy stalingradzkiej rozdzielają pododdziały broni ciężkiej między plutony piechurów. Takie grupy uderzeniowe dysponują miotaczem płomieni, dodatkowymi kaemami, drużyną saperów i bronią przeciwpancerną. Taktyka ta przyniesie pozytywne rezultaty. 9 stycznia padają fabryki we wschodnim Peszcie i na Csepelu oraz improwizowane lotnisko na torze wyścigów konnych. Obrońcy nie mają już gdzie remontować czołgów. Los Pesztu jest przesądzony. Ostatnie oddziały niemieckie wycofują się do Budy w nocy z 17 na 18 stycznia. Zabytkowe mosty, ku przerażeniu Węgrów, zostają wysadzone. Sytuacja aprowizacyjna obrońców staje się dramatyczna. Brakuje wody, elektryczności. Straty wśród ludności cywilnej potęguje mróz i ostrzał artyleryjski. Konie zarzyna się na mięso, a racje żywnościowe ludności spadają do 15 dkg chleba na dzień. 11 lutego pada najważniejszy punkt oporu Budy – wzgórze Gellerta, skąd Sowietci mogą razić niedobitki Niemców broniące Wzgórza Zamkowego. Dowodzący obroną miasta gen. Pfeffer-Wildenbruch decyduje się na szaleńczy plan przebiccia się na zachód. Trzy kolumny ruszają pod osłoną mgły nocą 11 lutego. Pierwsza gładko przechodzi przez sowieckie pozycje. Dwie następne staczają najkrwawsze walki tego oblężenia. Przebijający się esesmani atakują z furią, wiedząc, że Sowietci nie biorą jeńców z SS. Ostatecznie udaje się przebić 16 tys. żołnierzy, czyli 1/3 garnizonu. Do 15 lutego straty obrońców sięgną 65 tys. żołnierzy. Sowieckie będą kilkakrotnie większe. Od upadku Budapesztu wojska węgierskie przestają się liczyć jako poważna siła. 5 tysięcy żołnierzy z Budy, zamiast przebijać się z Wildenbruchem, poddaje się Sowietom. Walka u boku konającej Rzeszy nie ma już sensu. Ich zapal bojowy rośnie jedynie podczas starć z Rumunami. Dowództwo Grupy Armii „Południe” próbuje przyjąć z pomocą garnizonowi Budapesztu w operacjach „Konrad I”, „II” i „III”. Zaciekłość starć sięga apogeum. Podczas pierwszej operacji, w nocy z 1 na 2 stycznia znienacka i bez przygotowania artyleryjskiego LVII Korpus Pancerny i IV Korpus Pancerny SS wdzierają się kilkanaście kilometrów w linie sowieckie na wzgórzach naddunajskich. Żołnierze sowieccy przybyli tu niedawno, nie znają terenu. 9 stycznia Niemcy są już 17 km na północny zachód od Budy. Obrońcy miasta słyszą odgłosy walki. Są gotowi do natarcia, by wyrwać się z okrążenia. Hitler nakazuje im jednak trwać na posterunkach. Celem kontrofensywy nie jest ratowanie kolegów w Budapeszcie, lecz utrzymanie miasta. Operacja „Konrad I” utknie pośród zaśnieszonych wzgórz pod Budą. „Konrad II” rusza 7 stycznia na południu, w okolicach Szekesfehervaru. Najkrwawsze

walki toczą się pod Zamoły. Na zaśnieżonych polach dochodzi do pancernych bojów spotkaniowych – górą zwykle są Niemcy. Sowiecki VII Korpus Zmechanizowany traci w dwa dni aż 71 proc. czołgów. Niemiecki Tygrys przedziera się na lotnisko i zestrzeliwuje trzy lądujące szybowce ze 150 spadochroniarzami. Sowieccy piechurzy rzucają się pod czołgi z uzbrojonymi minami. Załogi wozów bojowych i obrońcy przerzucają się granatami. Jedynie ogromne działa samobieżne ISU-152 są w stanie powstrzymać Tygrysy. To się udaje, gdyż dla Sowietów strata batalionu czołgów nie jest tragedią. Natomiast dla Niemców strata każdej maszyny oznacza problem. Ofensywa „Konrad III” między 18 a 30 stycznia osiągnie najwięcej. Uderzenie IV Korpusu Pancernego SS zbliży się do przedmieść Budy, ale na tym koniec. W marcu przerzedzone korpusy SS spróbują jeszcze jednej ofensywy – „Wiosenne Przebudzenie”. Zebrane siły i ambitne cele dorównywały ofensywie w Ardenach. I to natarcie nie zamknie 3. Frontu Ukraińskiego w kotle. Tołbuchin pozwoli się wykrwawić Niemcom w zażartej walce z pierwszym rzutem, po kilku dniach wprowadzając odwody. Opór Niemców sprawi jednak, że walki na Węgrzech przeciągną się do 4 kwietnia 1945 roku. Zaciekłość niemieckich kontrataków i twarda obrona Budapesztu wywołały wściekłość Sowietów. Pojmanemu gen. Pfeffer-Wildenbruchowi Malinowski oświadczył: „Gdybym nie musiał się rozliczyć z pana głowy w Moskwie, już dawno powiesiłbym ją na głównym placu w Budzie. Sześć tygodni trzymałem oddziały pod Budapesztem. Już dawno miałem być w Wiedniu”.

Medal „Za zdobycie Budapesztu” jest noszony po lewej stronie klatki piersiowej po medalu „Za zwycięstwo nad Japonią”.

Łącznie nadano około 362.050 medali.

Ogólny opis medalu.

Medal „Za zdobycie Budapesztu” ma formę kręgu z mosiądzu o średnicy 32 mm. Na awersie odznaczenia w centralnej części pod pięcioramienną gwiazdką został umieszczony dwuwiersowy napis: „ЗА ВЗЯТИЕ БУДАПЕШТА”. W dolnej części awersu widnieje sierp i młot, za którym są skrzyżowane dwie gałęzie laurowe. Na rewersie medalu widnieje data zdobycia Budapesztu: „13 февраля 1945”, nad którą znajduje się pięcioramienna gwiazdka. Cały krążek medalu ma po obu stronach otoczkę, wszystkie napisy są wypukłe.

Medal za pomocą uszka w górnej części i zawieszki został połączony z pięciokątną metalową blaszką (kołodką), owiniętą pomarańczową wstążką z niebieskim paskiem.

Wariant 1. Uszko medalu zostało przylutowane do krążka. Ten wariant medalu był nadawany bezpośrednio po zakończeniu wojny w latach 1945 – 1946.



Wariant 2. Uszko medalu ma kształt rosyjskiej litery „П”, stanowi całość z krążkiem. Ten wariant medalu był nadawany w latach 1946 – 1948.



Wariant 3. Uszko medalu okrągłe, stanowi całość z krążkiem. Ten wariant medalu był nadawany w późniejszych latach osobom, które z jakichś powodów nie otrzymały odznaczenia po wojnie.



Na rynku kolekcjonerskim można spotkać podróbki medalu „Za zdobycie Budapesztu”. Jakość ww. podróbek bardzo się różni, często wskazana konsultacja doświadczonego specjalisty (www.czasymbonaterow.pl) w celu określenia autentyczności odznaczenia.

